

Rada Dialogu Społecznego nie jest zwykłym biurem ministerstwa

- Nie chcemy by podnókiem ministerstwa rodziny, ale silną i niezależną instytucją, w Pałacu prezydenckim Piotr Duda, lider "Solidarności", krytykując prace nad ustawą o Radzie Dialogu Społecznego, które jego zdaniem idą w kierunku uzależnienia Rady od rządu. Słowa te padły po tym, jak prezydent Andrzej Duda zadeklarował, że jest gotów przedstawić parlamentowi ten projekt jako swoją inicjatywę ustawodawczą.

Posiedzenie RDS w Pałacu prezydenckim poświęcone było m.in. przyszłości dialogu społecznego i propozycjom zmian w ustawie o Radzie Dialogu Społecznego. Prezydent zapewnił, że tak jak wniósł projekt ustawy, tak i jej nowelizację może wnieść do Sejmu.

Prezydent Duda przypominał, że rola Rady nie jest „przewalczą swoje zdanie”, tylko dojść do kompromisu.

– Kompromis to sytuacja, gdy jest porozumienie, ale każda ze stron czuje niedosyt. Z założenia bardzo byśmy chcieli, aby w każdej sprawie udało się uzyskać kompromis, aby każdy projekt ustawy, który opuszcza RDS, opuszczał ją przy pełnym konsensusie. Ale nie zawsze jest to możliwe – zauważył Andrzej Duda.

Po dwóch latach funkcjonowania Rady Dialogu Społecznego, która zastąpiła Komisję Trójstronną, strony reprezentowane w Radzie, zaproponowały zmiany i uzupełnienie ustawy o RDS kilkoma punktami m.in. dotyczącymi finansowania i funkcjonowania wojewódzkich rad dialogu społecznego.

W Radzie Dialogu Społecznego dotychczas dyskutowano m.in. o podniesieniu minimalnej stawki godzinowej oraz likwidacji tzw. syndromu pierwszej dniówki.

Zaskakujące było za wystąpienie podczas posiedzenia plenarnego Rady Dialogu Społecznego w Pałacu Prezydenckim przewodniczącego "Solidarności", który nie tylko krytykuje rząd firmowany przez PiS.

Piotr Duda stwierdził, że jest "delikatnie mówiąc rozczarowany" pracami nad projektem ustawy. Przypomniwał, że idea Rady Dialogu Społecznego powstała, ponieważ szefowie trzech największych central związkowych byli niezadowoleni z działania „fasadowej” Komisji Trójstronnej. Z kolei RDS – jak zauważył przewodniczący "Solidarności" – miała by nową instytucję, silną, niezależną, z własnymi ekspertami.

– Jesteśmy zwykłym biurem podporządkowanym ministerstwu rodziny, pracy i polityki społecznej. Chcemy by niezależną instytucją, wtedy będzie do nas szacunek, by instytucja szanowana, a nie – z całym szacunkiem, podnókiem ministerstwa rodziny. Nie chcemy by Komisja Trójstronna bis – stwierdził Piotr Duda, niedługo po tym, jak prezydent Andrzej Duda podziękował Radzie:

– Wiem, że zostały przygotowane propozycje zmian ustawowych w tym zakresie. Będziemy nad tymi propozycjami dyskutowali. Tak jest za to dziękuję. I tak jak wcześniej to było zapowiadane, oczywiście, jako Prezydent Rzeczypospolitej, a zarazem w jakimś sensie patron Rady Dialogu Społecznego, będę gotów takie wypracowane propozycje parlamentowi w ramach prezydenckiej inicjatywy ustawodawczej przedstawić. Zawsze się ogromnie cieszę, kiedy Rada do Pałacu Prezydenckiego przychodzi i wtedy, kiedy murach tego budynku ten dialog społeczny, tak niezwykle ważny dla Rzeczypospolitej, się toczy – powiedział prezydent.

Minister Elżbieta Rafalska poinformowała, że w projektowanej zmianie w RDS jest zgoda strony rządowej, by wpisać prawo strony społecznej do występowania o ogólną interpretację przepisów podatkowych oraz nie ma tego problemu, by zapisać w ustawie konsultacje innych niż projekty ustaw aktów prawnych, czyli projekty strategii, programy, czy dokumenty planistyczne.

Z kolei przewodniczący Piotr Duda apelował, by do ustawy wpisać zamiast powoływanego przez MRPiPS dyrektora biura Rady, Rzecznika Dialogu Społecznego.

Rzecznik odpowiadałby za zapewnienie warunków pracy Rady i promocję wiedzy o dialogu społecznym. Na cztery lata miałby powoływać go na wniosek RDS marszałek Sejmu.

Inne organizacje nie popierały tego rozwiązania, przyjmując, że dyrektorem biura rady będzie wicedyrektor podległego resortowi rodziny Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog”.